Polak Sumienny

pismo czasowe N. 12.

Warszawa dnia 18 Grudnia 1830 roku, o godzinie 8 rano.

Część Urzędowa

Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego.

Ze względu na niedostatek i pomnażającą się coraz więcéj potrzebę broni wszelkiego rodzaju, na wniosek Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Policyi postanowił i stanowi co następuje:

Art. 1. Dozwoloném zostaje każdemu rzemieślnikowi w całém Królestwie Polskiem fabrykowanie broni palnéj i siecznéj.

Art. 2. Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi upoważnioną niniejszym zostaje do zawiérania z rzemieślnikami kontraktów na dostarczenie z ich warsztatów takowéj broni.

Art. 3. Rzemieślnikom, którzyby tego żądali, udzielać będzie mocna Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi z funduszów na fabryki przeznaczonych, awans do ilości i rodzaju broni zastósowany za poprzedniém wszakże złożeniem przez nich dostatecznéj rękojmii.

Art. 4. Broń wygotowana i odebrana przez upoważnione do tego Władze przesłaną być ma niezwłocznie do dalszéj dyspozycyi Komissyi Rządowéj Wojny.

Art. 5. Wykonanie niniejszego postanowienia Komissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Policyi, oraz Wojny w czém do któréj należy, poleca się.

w Warszawie d. 13 grudnia 1830 roku.

Prezydujący Senator Wojewoda
(podpisano) X. A. *Czartoryski.*
Zastępca Radcy Sekretarza Stanu
Radca Stanu nadzwyczajny
(podpisano) J. *Tymowski.*

Potwierdza się.
Warszawa dnia 15 grudnia 1830.
Dyktator.
(podpisano) *Chłopicki.*
Sekretarz Jlny Dyktatury
(podpisano) A. *Krysiński.*
Za Zgodność
(podpisano) *J. Kozłowski.*

Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi pod dniem 15 grudnia r. b. N. 7159. Wskutek powyższego postanowienia uwiadamia fabrykantów broni życzących przedsiewziąść jéj wyrabianie, aby ta była jednego kalibru, wzory wszelakiéj broni złożone są w Urzędzie Municypalnym, które żądającym na każde zgloszenie okazane będą, nadto, że z zgłaszającymi się o dostawę broni, umowy zawiérać będzie.

Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego.

Z woli Dyktatora zważywszy na brzmienie Art. 21. postanowienia d. 7. Grudnia 1830 r. który wyłączył z pod obowiązku należenia do batalionów ruchomych gwardyi, tak zwanych Kurpiów, postanawia co następuje:

Art. 1. We wszystkich Województwach, gdzie tylko poformowały się oddziały ochotników pieszych, te przechodzą pod zarząd dowódzców wojewódzkich, postanowieniem z d. 7 Grudnia r. b. mianowanych, lub właściwych Komissyj Wojewódzkich.

Art. 2. W województwach Płockiém i Augustowskiém formowane będą bataliony Kurpiów czyli strzelców, które pod zarządem właściwych naczelników powstania będą zostawać.

Art. 3. Ktokolwiek w dwóch wyżéj wymienionych województwach, na mocy Art. 21. postanowienia z d. 7 Grudnia 1830 r. zechce się wyłączyć od należenia do batalionów gwardyi ruchoméj, tém samém należéć powinien do batalionów Kurpiów.

Art. 4. Każdy batalion złożony będzie z sześćset ludzi podzielonych na cztéry kompanij, po sto pięćdziesiąt ludzi w kompanii, każda zaś kompanija na pięć sierżanctw, po trzydziestu ludzi.

Art. 5. Ubiór ich ma się składać z odzieży ciepłéj, uzbrojenie z własnéj broni palnéj.

Art. 6. Do uformowania tych batalionów przeznacza się dowódzca nominowany przez Regimentarza za zniesieniem się z właściwą Komissyą Wojewódzką i znaczniejszemi Obywatelami.

Art. 7. Komissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Policyi obmyśli dla nich fundusz do miejscowości zastósowany, dopóki przez użycie ich do wojska liniowego na etat Komissyi Rządowéj Wojny nie przejdą.

w Warszawie d. 13 Grudnia 1830.

Prezydujący (podp.) X. A. *Czartoryski,*
Zastępca Radcy Sekretarza Stanu Radca Stanu nadzwyczajny (podp:) J. *Tymowski.*

Rada Municypalna Miasta Stołecznego Warszawy.

Poleca co następuje:

1. Rządzca każdego domu, uda się osobiście do swych lokatorów i odebrawszy broń skarbową, odbierze przytém piśmiennie od każdego lokatora zaręczenie, że ani sam, ani jego domowniki żadnéj więcéj skarbowéj broni nie mają.

2. Gospodarz mający w swych domach fabrykantów np. bronzowników, mosiężników, slosarzy, i t. p. winien im najsurowiéj zabronić, pod osobistą odpowiedzialnością, przerabiania takowéj broni.

3. Gospodarze jak było ogłoszoném nie mają dawać patrolistom broni, lecz właściwym odesłać Kommissarzom, na odwachu zaś ma być na to 12 przeznaczonych karabinów, ostatni zaś oddział z patrolu do domu powracający, takową broń, dla następnych na odwachu zostawi.

4. Gospodarz domu spisze ilość osób przy których broń pozostaje np. z Gwardyi honorowéj, ile ich jest, i jakiego rodzaju broń mają.

5. Rada Municypalna ogłosi nagrodę dla tych którzy odkryją i dowiodą przerabiaczów skarbowéj broni.

w Warszawie d. 16 Grudnia 1830. roku.

Prezydent

Węgrzecki.

Sekretarz Jeneralny

G. Jabłkowski.

Naczelny Lekarz Wojska.

Niezbędna potrzeba zaopatrzenia w obecnéj chwili najrychléj szpitalów wojskowych powiększonych, w potrzebne narzędzia chirurgiczne, a mianowicie amputacyjne, trepanacyjne i miscelanea, znagla mnie odezwać się tą drogą najkrótszą do szanownych kolegów lekarskich cywilnych, tak w Warszawie jako i na prowincyi praktykujących, iżby raczyli pośpieszyć z przesłaniem wspomnionych narzędzi, jeżeli takowe na użytek wojska chcą ustąpić, z oznaczeniem na takowe żądanéj ceny. Fabrykant instrumentów chirurgicznych Mann, mieszkający przy ulicy Podwal pod licz. 519 w domu doktora Sommer, upoważniony został do przyjmowania takowych narzędzi za umową o ich cenę; która natychmiast wypłaconą zostanie.

w Wydziale lekarskim Kommissyi Rządowéj Wojny.

Naczelny Lekarz Wojska

D. Med. *Stumer.*

Gdy wiele osób zgłasza się do Komitetu wyznaczonego dla przejrzenia papierów policyi tajnéj, o wydawanie im świadectw dla zasłonienia się przed opinią publiczną, iż nie są zamieszczone na liście agentów tejże policyi, gdy nawet niektóre władze żądają w tym względzie objaśnień; Komitet ogłasza niniejszém publicznie: iż do zadosyć uczynienia takowém żądaniom bynajmniéj nie jest upoważnionym; zajmuje się tylko poruczonymi sobie obowiązkami, z których skoro się wywiąże, nie omieszka natychmiast złożyć stosownego raportu Rządowi, a ten sam dopiero postanowi względem wykrytych osób to, co za potrzebne i za właściwe w dzisiejszych okolicznościach uzna.

Warszawa d. 15 grudnia 1830 r.

(podpisano) *Niemcewicz.*

Część Nierządowa

Uwagi nad zaciąganiem się do wojska.

Powiększać siłę zbrojną narodu jest teraz najpiérwszą dla nas potrzebą. Rozumowanie zimne zgadza się co do tego z szlachetnemi uczuciami rycerskich naszych współziomków. Zapał święty ogarnął wszystkich Polaków; zewsząd przybywają liczne hufce śmiałéj młodzieży, która z niecierpliwością czeka na rozkaz uderzenia na nieprzyjaciół, i chce się pokazać godną zasłużonych, a wiekiem starszych braci, którzy pod Kościuszką, Dąbrowskim i Poniatowskim walczyli dla Ojczyzny.

Ale ta szlachetna młodzież nie jest wzgodzie sama z sobą co do sposobów użycia swojéj siły. Gdy jedni myślą zaciągać się do wojska regularnego, drudzy przekładają ruchawkę i oddzielne służby. Tym podoba się taktyczny szyk i ruch systematyczny nowszéj strategii, tamtym staropolskie pospolite ruszenie i hulanka Lissowczyków.

Tak piérwsi jak i drudzy będą pożytecznymi. Liniowe wojsko Moskiewskie nie oprze się naszym pułkom, Diebitsch pozna, że Chłopicki nie jest tak wygodnym nieprzyjacielem jak Hussein Pasza; a Kozacy zobaczą że Krakusy i Mazury po staropolsku ich wykłuć potrafią.

Winniśmy jednak patryotycznéj naszéj młodzieży przedstawić, iż obojętną nie jest rzeczą wybierać do służenia, pułki regularne lub ruchawkę. Powiększenie bowiem siły zbrojnéj regularnéj jest daleko pożyteczniejszém dla kraju, a to z przyczyn następujących:

1. Ponieważ liczebnie będziemy mniéj silni od nieprzyjaciół, będziemy musieli przez kombinacye wojenne i manewra wynagrodzić tę nierówność, która mimo zapału naszego mogłaby nas w wielkie wprowadzić niebezpieczeństwo. A do manewrów wojny, pożyteczniejsze jest wojsko regularne od innego.

2. Wchodząc do wojska regularnego powiększamy siłę zbrojną narodu w większym stosunku, aniżeli tworząc nowe oddziały. Np. dajmy że do 1000 ludzi wymustrowanego regularnego wojska przyłączy się 1000 ruchawki, będą to dwa pułki z których jeden tylko będzie wyrobiony w swojém rzemiośle. Ale niech owe 1000 ochotników zaciągną się do szeregów regularnego wojska; będziemy mogli uformować dwa pułki, które będą równie dobrze wymustrowane gdyż w każdym na jednego ochotnika przypadnie jeden stary żołnierz.

3. Doświadczenie okazało, że ruchawki w polu nie zachowują długo porządku i należytej karności, tych dwóch koniecznych warunków zwycięztwa.

4. Ważną jest także i ta uwaga, że każden nowo tworzący się oddział choć najmniejszy, koniecznie swój sztab mieć chce i musi. A powiększenie niepotrzebne sztabów rachować należy między największemi niedogodnościami dla wojska. Adjutanci mają wprawdzie piękne i ważne czynności, i bez nich obejść się niepodobna. Ale pomnożenie ich liczby bez istotnéj potrzeby jest tylko odciąganiem officerów od właściwszéj służby. Bardzo należy się obawiać aby liczne sztaby ruchawek w teraźniejszym ich stanie, nie były w kampanii rzeczywiście tylko zawadą, jak dziś w organizacyi siły zbrojnéj niewiele okazują się użytecznemi.

Jakkolwiek kochana nasza młodzież przyjmie niniejsze uwagi powodowane przywiązaniem do dobréj sprawy, dodamy jeszcze słów kilka w téj saméj treści.

Chwila teraźniejsza wymaga takiego wysilenia i tak naglego rozwinięcia sił naszych, iż nie możemy dosyś być czynnymi i dosyć starannymi o oddalenie wszystkich przeszkód, które niepotrzebnie działania nasze tamują. Do tych mianowicie rachować należy owe długie i niewczesne naradzanie się o stopniach i nominacyach, które jak słychać tyle zatrudniają umysłów.

Smutną jest ale w dziejach naszych nie nową rzeczą, to ubieganie się za tytułami i świecącemi się oznakami nowostworzonych godności, dające się znowu u nas spostrzegać. Gdy pod czas rewolucyi 1794 roku uchwalono formacyą 9 pułków kozackich, ujrzano wkrótce piękne mundury ich sztabów, ale na żołnierzy daremno czekano; i brak siły zbrojnéj przyśpieszył upadek narodu. Korzystajmy z téj boleśnéj nauki. Nie żądajmy stopni i nominacyi nowych; zapatrujmy się tylko na dobro ogółu. Niech żadna nowa nominacya nie nastąpi nim będzie zasłużoną na polu bitwy. Niech każden stopień będzie nadgrodą prawdziwych zasług, a nie skutkiem przypadkowych względów; i szlify officerskie niech tylko te ozdobiają ramiona, które dadzą poznać szeregom nieprzyjacielskim jak straszny jest oręż polski w obronie praw najświętszych i niepodległości.

W. N.

Sprostowanie mylnych opinii.

Prześladowana za najszlachetniejsze uczucia, gnębiona i upokorzona młodzież, z rozpaczy o los swój i drogiéj Ojczyzny, porwała za broń, obiérając raczéj zginąć z orężem w ręku niż na przygotowanych rusztowaniach. Lud i Rycérstwo dopomagały ich walecznym usiłowaniom; piérwsze wstrząśnienie było straszne, było okropne. Naturalnym jest udziałem zapału, stargawszy pęta, pomścić się na nikczemnych sprawcach tylu cierpień, tylu ucisków. Były ofiary, dzięki opatrzności prócz małych pomyłek, cios trafił w tych tylko, których dawniéj jeszcze rozwaga i sprawiedliwość na ofiary zemście publicznéj poświęciła; dotąd nie ma żadnéj skazy niesprawiedliwości, prześladowania i zemsty. Prawi Mężowie są na czele Rządu. Dyktator osiwiały pod chorągwiami wolności ogłosił swoją władzę; przeszłość rozkazał puścić w zapomnienie; Naród się zgromadza; i ma wyrzec i o przeszłości, i o przyszłości. Jużci ta sama młodzież otoczyła Dyktatora, swoją strażą; i jużci nie słychać tylko jeden głos, i ten głos pochodzi z tych samych piersi, z tych samych serc młodzieńczych, zacnych, od téj saméj akademickiéj młodzieży: nie prześladujmy się! łączmy się! walczmy i umrzyjmy jeżeli potrzeba. Nie na ojców, nie na krewnych, nie na Polaków podnieśliśmy oręż; kto kocha ojczyznę niech się z nami jednoczy, nie spiérajmy się, nie obwiniajmy, nie spotwarzajmy; przyjdzie czas kiedy się w domu urządzim; oddzielimy złych od dobrych; lecz nie rozdzielajmy sił póki na granicach ojczystych groźne oręże stérczą, nie przymnażajmy trwogi wewnątrz, gdy potrzebujemy ofiar, ramion, oręża i siły na odpór zewnątrz.

Wszakże mniemać że w składzie przeszłego stanu rzeczy, któremu naród tak słusznie złorzeczy, już niebyło nikogo z poczciwych i prawych Polaków, byłoby niesprawiedliwością największą; urzędu brać za cechę winy nie można, jeżeli przeciwko osobie nie ma dowodnych zarzutów. Są położenia, są okoliczności, w których pozory równie na złą, jak na dobrą stronę omylić mogą; zręczni tylko i ostrożni, umieją sobie przygotować na wszystkie zdarzenia tarcze. Ludzie prawi, otwarci, i we wszystkiém idący za głosem swojego sumienia, mogą się mylić; lecz skoro złych chęci nie mieli, skoro nie chcieli szkodzić ale tylko pomagać, i chronić, a często gorszych skutków oszczędzić; jeżeli ulegali dla tego jedynie aby gwałtu nie ściągnęli, czyliż za opinią wolną potępiani być mogą? Nie według okoliczności obecnych, ale przeszłych sądzeni być powinni.

Łatwo w chwilach swobody przepisywać prawidła odwagi i oporu, kiedy miecz na włosieniu wiszący z nad karków się usunął. Miały zapewnie władze rządu przeszłego do wyrzucenia sobie wiele zbrodni Stanu, odstąpienie od zasad Konstytucyjnych, fałszywe nadciąganie jéj artykułów, częściéj osobiste niż publiczne widoki; marnotrawstwo, zbytki, obojętność na nędzę wiejskiego ludu, uciski pod pozorem porządku, lękliwe tajenie prawdy przed panującym i t.d. Miał Rząd w łonie swojém błądzących, obojętnych,, winnych, występnych, miał zbrodniarzy; lecz miał i prawych ludzi, miał takich co głos wszędzie i zawsze nie za sobą, lecz za krajem i za ludem podnosili; a gdy ten głos stał się nadaremnym, w cichości spólnie z prawymi obywatelami jęczeli. Miał niestety szpiegów, lecz miał i szpiegowanych. Te są cechy po których złych od dobrych rozróżniać należy, jeśli zaś uleganie ówczesne ma być występkiem i winą, dzielić się ona powinna równie między Rząd jak naród. Póki trwała obietnica przyłączenia Litwy i Wołynia do Królestwa, dzieliły się opinie nie bez powodu, a zawsze w równie szlachetnych zamiarach; podnosiły się zdania i głosy najzacniejszych obywateli, tych samych, którzy dziś zaszczyceni są ufnością całego narodu. „Prośmy, przekładajmy, ale się nie upierajmy, bo mamy nienawistnych, zawziętych, co najsprawiedliwsze uczucia na złe wytłómaczą, i mogą ten ostatni zawiązek Polski zgubić.“ Sam Staszic cnotliwy i miłośnik wolności, znany z tęgości duszy, Staszic, nie uległże wtenczas kiedy mowy i pisma krępowano. Drudzy mówili, nie ludźmy się niczém, postępujmy w konstytucyjnych formach: „*principiis obsta*“ i ci najlepiéj sądzili. Winni ich prześladowania, za tak święte i legalne uczucia, za tak śmiałe i obywatelkie rady, winni groźnego systematu ulegania aż do podłości, aż do czołgania się już są w grobie (*). Ścigać pozostałych bez różnicy, według praw ludzkości niegodzi się; przeciw wielu mówią dowody; przeciw niektórym pozory, a z nimi niechęć, zazdrość, i potwarz Często winniejszy wychodzi zwycięzko, mniéj winny, lub wcale niewinny upada, lub spotwarzony gorycz pije; a choć się od tak świętéj sprawy nie zniechęca, i wyższym umysłem niesłuszne wyrzuty trawi sparaliżowany w swoich chęciach, już tyle iléby mógł i chciał, użytecznym być Ojczyznie nie może. Powtarzam, macie przed sobą listę szpiegów, czytajcie ją, lecz czytajcie razem szpiegowanych; kto był podzieranym przez szpiegów, możeż być podejrzanym w narodzie; kto miał za sobą rękojmią długo cnotliwego życia, i ciągły szacunek prawych ludzi, choćby jaki błąd ze swojego położenia popełnił, nie wyłączajcie go z liczby wiernych Synów Ojczyzny, i spajajcie ten święty związek jedności, o który woła na was powstająca Ojczyzna.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

W Warszawie wczorajszéj nocy wybuchnął pożar w koszarach zwanych Huzarów rossyjskich, lecz wcześnie przytłumiony został.

— Pułkownik Hauke przybyły z Petersburga z odpowiedzią Cesarza Mikołaja na rapport Cesarzewicza z d. 30. Listopada, na powrót został wysłany dnia dzisiejszego pod eskortą. Cesarz potwierdził w zupełności działania Cesarzewicza, i wojskom w Litwie konsystującym kazał wkroczyć do Polski.

Dyktator w skutku tych wiadomości wysłał swego Adjutanta Władysława Zamojskiego do Barona Rosen dowódzcy dla wstrzymania jego poruszeń. Kazał także kilku pułkom i bateryom artylleryi wyruszyć ku granicom Rossyi.

— *Z Opola.* — Wielki u nas panuje zapał; dymissyonowani żołniérze śpieszno zgromadzili się dla udania się do Lublina. Gwardyi nieruchoméj stanęło w dobrach Opolskich 1500. Obywatelowi Radziszewskiemu, znanemu z energicznego sposobu działania i z szlachetnych uczuć, ofiarowano dowództwo gwardyi ruchoméj Powiatu Kazimierskiego. Gdy nie mógł w teraźniejszéj chwili przyjąć godności, którą zaszczycali go współobywatele, powołano na jego miejsce Księcia Karola Jabłonowskiego.

Sprostowanie. W numerze 338 Kuryera Warszawskiego doniesiono jakoby Magister Cyprysiński był Redaktorem pisma niniejszego, donieść uważa Redakcya za potrzebę, iż P. Cyprysiński nawet się teraz w Warszawie nie znajduje.

Udzielamy czytelnikom naszym dwa listy, które zajmą wszystkich wiedzących, iż bracia Rupniewscy znajdowali się w owéj śmiałéj garstce, która uderzyła na Belweder.

(*) Namiestnik.

Są one nowym dowodem szlachetnego sposobu myślenia prawdziwych Polek.

Najukochańsze Dzieci!

Powstanie rewolucyi w stolicy, wiele mi radości przyniosło, bo każden tchnący duchem wolności, umie to dobrze czuć. Lecz kochane dzieci, myśl czy aby zostajecie przy życiu, i czy jeszcze będziecie mogli bronić swéj Ojczyzny, była dla mnie okropném wspomnieniem, ale gdym się dowiedziała że żyjecie i że ty kochany Nikodemie przez twą waleczność zostałeś raniony, zniosłam tę boleść dla mnie, z największą odwagą; gdyż wspomniałam, że to wszystko dla miłości Ojczyzny, dla któréj walczycie śmiało. Ja będę zanosić modły do Boga, aby wam dodawał męztwa i zachował was przy życiu.

Co wam życzy kochająca was Matka.

Antonina Rupniewska.

Kalisz d. 11 grudnia 1830.

Najmilsi Bracia i waleczni rycerze!

O ile mamy sobie do powinszowania, że mamy braci, którzy tak gorąco bronią swéj Ojczyzny nam tak drogiéj; i tyle wam zazdrościmy, ile cierpimy, że nie jesteśmy zdolne walczyć wraz z wami; lecz kochani bracia będziemy się starać w czém inném wynagradzać naszą ułomność: będziem zawsze zanosić nieustanne prośby do Boga, aby wasz oręż, podniesiony przeciw nieprzyjaciołom, pobłogosławił, i zachował was zawsze przy stałém zwycięztwie.

Kochające was siostry i wierne Polki.

K. Ru..... skie.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

WŁOCHY.

Uniwersytety w Turynie, Padwie i Pizie zamknięte są tego roku z rozkazu Króla sardyńskiego, Cesarza austryackiego i Wielkiego Xięcia toskańskiego. Rządy tych trzech Monarchów boją się rewolucyi francuzkiéj; potrzebują żołnierzy do jéj zwalczenia nie zaś uczonych do jéj rozszerzenia. W krótce pozamykają biblioteki, albo może, jak Kalif Omar, każą z nich książki popalić. Podobne czyny, dalekie od przedłużenia służalstwa Włoch, poprowadzą je tém prędzéj do wolności. Oburzenie przeciwko tyranii jest dziś powszechne; w krótce wiele miast włoskich będzie miało swoje barrykady.

Papież, rozważniejszy niż ci Monarchowie, pomnożył liczbę professorów w Bononii, ustanowiwszy katedry filozofii, chemii i literatury zagranicznéj, które tam jeszcze nie istniały. Sława uczonych którym te katedry są poruczone, a nadewszystko zamknięcie sąsiedzkich uniwersytetów, już podwoiły liczbę uczniów; trudno dziś o pomieszkanie w tém wielkiem mieście. Wszystko każe się spodziewać, że z rokiem szkolnym będzie można liczyć ośm do dziesięciu tysięcy uczniów.

Srogi xiąże *Modeny*, którego nazwać można despotyzmem wcielonym, powziął z tąd największą obawę; szuka udzielić jéj jenerałowi austryackiemu *Frimont*, aby go nakłonić do zajęcia Bononii i Legacyi.

Nota dyplomatyczna została podana Papieżowi *Piusowi* VIII. Aby na nią odpowiedzieć; Jego Swiątobliwość zwołał Kardynałów członków kongregacyi bezpieczeństwa politycznego. Na tém zgromadzeniu, lękanie się dworu austryackiego słusznie oceniono; młodzież ucząca się nie wzbudziła żadnéj niespokojności, i po raz trzeci, rząd papiezki odmówił przyzwolenia na zajęcie, którego się dopraszał dowódzca wojsk niemieckich.

Goniec przybyły z tém do Kardynała Legata, napowrót wysłany został do głównéj kwatery austryackiéj.— Lękają się tu, ażeby mimo formalnego odmówienia ze strony Papieża, wojsko wyprawy niemieckiéj, wkrótce nie zajęło miasta Bononii i Ferrary, jako też obu Legacyj:

Co bądź się stanie, Ojciec Swięty uczynił wszystko, co powinien był uczynić aby utrzymać swoję niepodległość, i aby przeszkodzić naruszeniu swego teritorium: Jeżeli jego udzielność będzie zniewążona albo nieuznana, Papież powoła przez energiczną protestacyą, wszystkich Europy Monarchów do pomszczenia zniewagi, któréj doznał, utrzymując przeciwko dworowi austryackiemu, zasadę niewmięszania się mocarstw do wewnętrznego rządu państw słabszych.

Z żalem powszechnym dowiadujemy się o zgonie szanownego z uczuć poświęconych nie tylko Religii, ale i oświecaniu nieodłącznemu od tejże najwyższego Pasterza Kościoła S., który w dniu 30 listopada r. b. doczesne życie zakończył, możemy jednak pocieszać się: że Kollegium Kardynałów baczne na teraźniejszy duch czasu, jako też i na zbawienne chęci Piusa VIII w wyborze następcy będzie miało uwagę, aby tenże posiadał też same cnoty i też same dążenia, mające wzgląd na szczęście ludów w przedmiocie religijnym jego najwyższéj pieczy powierzonych.

AUSTRYA.

W Inspruku stolicy Tyrolu 4 Grudnia nastąpiło trzęsienie ziemi, które mieszkańców tamecznych bardzo przeraziło, i wiele domów uszkodziło.

Wojska Austryackie podług doniesienia Gazety francuzkiéj z dnia 8 grudnia miało rozciągnąć mocny kordon od granic Rossyi i Polski, który taż nazywa kordonem zdrowia; czyni przy tém uwagę, że pułki Galicyjskie złożone z Polaków na granicę Czeską wysłane zostały. Obywatel zaś z Galicyi dziś przybyły udzielił wiadomość pewną, że wojska Austryackie tego Królestwa przeznaczone do Włoch, zebrały się pod Lwowem, lecz na wiadomość o powstaniu w Królestwie Polskiem od dalszego pochodu wstrzymane zostały.

SZWAJCARYA.

Donoszą z Lucerny o zaburzeniach przeciwko władzy rządzącéj, lud domaga się poprawy Rządu za wiele nadużyć i krzywd dotąd doznawanych; również w Fryburgu 3,000 zbrojnych obywateli żądają poprawy Konstytucyi i zapewnienia swobód obywatelskich.

DONIESIENIA.

Polska Wskrzeszona. Poema liryczne kilku arkuszowe, ofiarowane JW Joachymowi Lelewelowi, wyszłe świeżo z pod pióra znajomego w literaturze ojczystéj pisarza hr. Molla, odbija się w drukarni Stereotypowéj i w krótce ukończone będzie.

— Drugi tom Romansu Walter Skota pod tytułem Klasztór (Monastér) przez dawną Cenzurę wstrzymany wyszedł także z Druk: Stereotypowéj, — następne tomy już składają się.

— Konstytucya Król: Pol: z roku 1815. którą teraz każdy nasz Rodak miéć i zgłębiać powinien odbitą, została w Druk: Steryoty: przadaje się po gr: 20 na pięknym Berlińskim Papiérze.

Wyszedł z druku Rozdział piérwszy Katechizmu Politycznego dla użytku Sejmujących Stanów; przedaje się nie po zł. p. 1 gr. 10, jak mylnie wczoraj doniesiono, i na exemplarzach umieszczono, lecz tylko po gr. 10.